

Uwaga! Pies i dziecko na pokładzie! Wywiad z psycholog Darią Jaworską

Wielka miłość i piękna przygoda czy pełna ryzyka katastrofa? Czy małe dziecko i pies to dobre połączenie? O tym, jak przygotować psa na nowego członka rodziny, w jaki sposób uczyć dziecko odpowiedzialności za czworonożnego przyjaciela oraz dlaczego zakup psa pod wpływem emocji to zły pomysł, rozmawiam z Darią Jaworską, psychologiem, zoopsychologiem i dogoterapeutą.

Mamo, chcę pieska! Ulegać czy nie?

Daria Jaworska*: Oczywiście, że nie! Aby decyzja o wprowadzenia psa do naszego domu była dobra, musi być decyzją przemyślaną. Zwierzę wniesie do domu dużo radości tylko wtedy, gdy będzie naprawdę oczekiwane, a członkowie rodziny będą mogli sprostać obowiązkom. A te, nie ukrywamy, w dużej mierze spadają na rodziców.

Aby wymarzony psiak cieszył się zdrowiem, potrzebuje odpowiedniej karmy, opieki weterynaryjnej, a czasem kosztownego leczenia. Nie decydujemy się więc na czworonoga jedynie pod wpływem dziecięcych prośb. To rodzic przekazuje dziecku swoje doświadczenia, uczy opieki nad psem czy kotem, pokazuje że zwierzę ma swoje potrzeby, które należy spełniać. W kontakcie z dorosłym, naśladując go, dziecko uczy się odpowiedniego traktowania czworonoga.

Czy to znaczy, że mamy kategorycznie odmawiać i ucinać temat psa?

Wręcz przeciwnie. Bez względu na to, czy planujemy powiększenie rodziny o zwierzę czy absolutnie nie, prośby dziecka warto wykorzystać jako pole do rozmów o potrzebach zwierzęcia, kwestii obowiązków i odpowiedzialności. Efektem tych rozmów będą wnioski – może jeszcze nie teraz, może są czynniki, które nie pozwalają na zakup/adopcję pieska w ogóle, a może rzeczywiście rozważymy taką możliwość. Najgorszym pomysłem z możliwych jest zakup psa jako prezentu, sprowadzenie go do roli zabawki. I choć radość w oczach dziecka zapewne będzie ogromna, wystrzegajmy się takiego rozwiązania.

Jaki wpływ na rozwój dziecka ma czworonożny przyjaciel?

Wspaniały! I to na każdym etapie jego życia. Badania potwierdzają, że dzieci wychowywane wspólnie ze zwierzętami, wykazują otwartość wobec nowych doświadczeń, są ciekawe i chętniej podejmują wyzwania. Cechy te są korzystne dla budowania poczucia własnej wartości u dziecka. Zwierzęta pozytywnie wpływają na wszystkie sfery rozwoju malucha: intelektualną, emocjonalną i społeczną. Dowiedziono, że nawet niemowlęta, zaciekawione poruszającym się psem, chętniej podejmują próby raczkowania w celu zbliżenia się do czworonoga.

Niemowlę i pies to dobry duet?

A dlaczego nie?

Pies bywa głośny, lubi skakać. Brudzi, może ugryźć.

To stereotypy, ba! trudno nawet dyskutować z takimi argumentami.

Sama się z nimi nie utożsamiam, ale pamiętam, że kiedy urodził się mój starszy syn, słyszałam takie głosy.

Nie ma znaczenia, czy w domu jest dziecko malutkie, starsze, czy takie, które na świat dopiero przyjdzie – kluczem jest przygotowanie siebie i zwierzaka na nową sytuację. Dobrze wychowany pies, czyli zrównoważony, znający zasady i reguły życia w swojej rodzinie, nie będzie miał problemu z zaakceptowaniem jej nowego członka. Ważne jest jednak dołożenie wszelkich starań, aby ograniczyć psu rewolucję w jego życiu.

Jak więc przygotować psa na mające się urodzić dziecko?

Powoli, spokojnie i z miłością. Nie czekajmy z adaptacją psa do nowych warunków. Róbmy to systematycznie, by zdążyć przed porodem. Psy bardzo dobrze funkcjonują w warunkach stałych, przewidywalnych. Potrzebują też czasu, naszego czasu.

Przygotowanie zwierzaka na pojawienie się maleństwa wymaga od nas pewnej wyobraźni. Zastanówmy się, co zmieni się po urodzeniu dziecka.

Wszystko!

Nie da się ukryć, że powiększenie rodziny jest życiową rewolucją. Zmienia się dużo. Pies musi mieć czas, by to zaakceptować. Zaczniemy więc jeszcze będąc w ciąży nieco ograniczyć czas spędzony z czworonożnym przyjacielem. Nie chodzi oczywiście o to, by go od siebie odsunąć, ale wiadomo, że po urodzeniu maluszka czasu będziemy mieć mniej. Uczmy więc zwierzę, że w ciągu dnia jest czas dla niego, ale jest też czas bez psa. Dajmy mu zrozumieć, że nie zawsze będziemy mogli się nim zająć, ale też znajdziemy chwilę na wspólną zabawę. Uczmy odpoczywania w swoim legowisku, wprowadźmy zabawki, którymi pies może się zająć (gryzaki, kongi, zabawki umysłowe).

A co z dziecęcą wyprawką? Czy faktycznie lepiej skompletować ją szybciej, by zwierzę mogło się z nią zapoznać?

Tak, to faktycznie dobry pomysł. Meble, łóżeczko, kocyki, wózek, nosidełko i różnego rodzaju sprzęty niemowlęce warto kupić na kilka-kilkanaście tygodni przed rozwiązaniem, by pies zapoznał się z ich zapachem. Przyzwyczajajmy też zwierzę do dźwięku grzechotek, kołysanek i niemowlęcego płaczu. Poruszajmy się po domu z zawiniątkiem w rękach. Róbmy to wszystko jednak powoli, nie wszystko naraz. Dbajmy też o to, by pies kojarzył to z czymś pozytywnym – pochwałą, pogłaskaniem, smaczkiem. Z kolei po porodzie warto przynieść do domu pieluszkę lub ubranko dziecka.

Nadszedł czas rozwiązania. Wracamy z dzieckiem na rękach do domu, w którym czeka na nas czworonożny przyjaciel. Jak się zachować?

Podstawowa rada: spokój, spokój i jeszcze raz spokój. Moim zdaniem warto, aby pies wszedł do domu, gdy będzie już w nim niemowlę. Kiedy więc rodzice będą wchodzili z noworodkiem do mieszkania, pies powinien być na spacerze. Ma to swoje wytłumaczenie: moment, kiedy przekraczamy próg domu z dzieckiem, to zawsze czas pełen emocji, ekscytacji. Nie poświęcamy wtedy uwagi psu, co zupełnie zrozumiałe. Ale kiedy emocje nieco opadną, a pies wróci do domu, będą już w nim zapach niemowlęcia i ...my.

Nasz czworonożny przyjaciel na pewno będzie stęskniony za osobą, której długo nie widział, w tym przypadku za swoją panią. Najlepiej więc, aby to tata trzymał na ten czas maluszka, a mama poświęci chwilę psu i wyciszy go. Nie bójmy się też pokazać maleństwa psu. Niech zobaczy, że to maleńki człowiek. Pies może dziecko powąchać, oczywiście wszystko powinno się odbywać pod kontrolą rodzica. Cały czas potrzebna jest nasza wyobraźnia.

Pies będzie chciał zobaczyć „zawartość” zawiniątka, lepiej więc usiąść z różkiem na kolanach, aby uniknąć psiego skakania. W takich sytuacjach odwołujemy się do komend, które pies zna – siad, leżeć. Zwierzę też chwalimy, nagradzamy. Pamiętajmy, że emocje – zarówno ludzkie, jak i psie – są naturalne. Do człowieka jednak należy, aby nie stracić kontroli nad sytuacją.

Wyobraźnia i kontrola. Dobrze rozumiem, że te dwa pojęcia w kontekście psa i dziecka są kluczowe?

Jeśli mamy zwierzę, jesteśmy za nie odpowiedzialni. Musimy dbać nie tylko o jego kondycję fizyczną, ale też emocjonalną. Pies każdej rasy może znaleźć się w sytuacji, kiedy ugryzie, bo zakładam, że o to chcesz zapytać.

To pewnie obawa wszystkich, których dziecko spędza czas z psem.

Pies nie atakuje bez przyczyny. Zdecydowana większość pogryzień ma miejsce wtedy, gdy pies wyczerpie inne możliwości zasygnalizowania swojego dyskomfortu. Kontakt z psem uczymy malucha tak samo, jak uczymy innych zasad. A maleństwo uczy się najszybciej obserwując rodzica. Pokazujemy więc dziecku, w jakich miejscach piesek lubi być głaskany, a w jakich nie. Mówimy, że nie wolno przeszkadzać psu podczas odpoczynku czy jedzenia. Uczymy odpowiedniej zabawy i komunikacji z psem.

Zadbajmy też o komfort psa. Stwórzmy mu miejsce, w którym będzie mógł spokojnie odpoczywać, schronić się. Może to być ustronne miejsce lub klatka kennelowa. Niech zwierzę ma swój azyl, w którym nie będziemy mu przeszkadzać.

Na jakie zachowania wobec psa nie wolno dziecku pozwalać?

Absolutnie nie pozwalajmy na przytulanie psa, ciągnięcie go za uszy czy siadanie na nim. W sieci często widzimy publikowane przez rodziców zdjęcia, z ich perspektywy zabawne lub słodkie, ale w rzeczywistości przedstawione tam sytuacje są bardzo niebezpieczne. Wielu pogryzień można by uniknąć, gdyby dorośli mieli więcej wyobraźni.

Dzieci spędzają sporo czasu na podłodze. Co w sytuacji, kiedy jest z nami pies? Pozwalać na wspólną zabawę?

Moim zdaniem nic nie stoi na przeszkodzie, aby na poziomie „zero” znajdowało i dziecko, i pies – pod warunkiem, że zwierzę jest posłuszne, zrównoważone i reaguje na komendy. Bez względu na sytuację, kiedy niemowlę bawi się na podłodze, a pies jest w pobliżu, muszą mieć miejsce pod kontrolą dorosłego, który za tę sytuację odpowiada. Znając swojego psa, obserwując zachowanie czworonoga, i oczywiście maluszka, pozwalamy na odpowiednią odległość i kontakt dotykowy.

I jeszcze jedna nurtująca mnie kwestia. Psy często liżą maluchy, niekiedy gryzą ich zabawki, kładą się na ich matach lub kocykach. Pozwolić im na to?

Dowiedziano, że kontakt z psem wpływa korzystnie na kształtowanie mikroflory jelitowej dziecka. U maluchów wychowujących się w towarzystwie zwierzaków stwierdza się mniejsze ryzyko alergii i astmy. Dotarłam również do źródeł, które podają, że pies ma w pysku mniej bakterii niż człowiek, co brzmi uspokajająco (śmiech). Nie wpadajmy więc w panikę, jeżeli piesek polize maleństwo lub mały człowiek zdobędzie psi gryzak i uzna za swój. Niech nie będzie to jednak standardem. Nie zostawiamy psich zabawek w pobliżu dziecka.

Konieczne jest też dbanie o regularne odrobaczanie i szczepienie psiaka. Osobną kwestią jest brud, przynoszony na łapach po spacerze, ale w tej kwestii raczej wątpliwości nie ma. Podłogę myjemy po prostu częściej.

Myślisz: pies dla rodziny z dziećmi, od razu oczami wyobraźni widzisz labradora. Czy są rasy psów szczególnie polecane rodzinom z dziećmi?

Przy wyborze psa często kierujemy się popularnością danej rasy, panującymi przekonaniami lub – co najgorsze – jego wyglądem. Tymczasem każdy pies ma swój wzorzec rasy, obejmujący nie tylko wygląd, ale również cechy charakteru. Zanim więc zdecydujemy się na psiaka danej rasy zwróćmy uwagę na to, do czego te psy były hodowane.

Przykładowo, niezwykle popularne yorki to dawni łowcy szczurów – psiaki te nadal zachowały czujność i tendencje do szczekliwości. Małeńki chihuahua to wielki charakter w małym ciałku. Mimo swoich miniaturowych rozmiarów jest pewny siebie i potrafi być zaczepny nawet w stosunku do dużych psów. Golden retriever, wspaniale sprawdzający się w dogoterapii, będzie cudownym członkiem rodziny aktywnej – pies ten ma bowiem dużą potrzebę ruchu i uwielbia się uczyć.

Zanim więc ulegniemy urokowi danej rasy zapoznajmy się z jej specyfiką. Brak zaspokojenia psich potrzeb to prosta droga do problemów behawioralnych. Psy różnią się również predyspozycją do określonych chorób. Zastanówmy się nad naszym trybem życia, ilością czasu, jaką będziemy mogli poświęcić psu, gotowością na wydatki. W okresie pandemii wiele osób dysponuje dużą ilością czasu, za kilka miesięcy sytuacja może się jednak zmienić i okaże się, że aktywność psa znacznie się ograniczy.

Może lepszym pomysłem jest adopcja psiaka?

W schroniskach tysiące psów czeka na swoje domy, dlatego planując powiększenie rodziny o psiaka, warto rozważyć również adopcję. Pracownicy schroniska i wolontariusze pomagają wybrać rodzinie wymarzonego przyjaciela, wspierają radą i wiedzą. Adopcja psa to wspaniałe doświadczenie, niosące za sobą ważny walor edukacyjny dla dziecka. Bez względu na to czy kupujemy psa z hodowli czy adoptujemy – konieczne jest właściwie przygotowanie siebie i dziecka.

Jak nauczyć dziecko dbać o zwierzę?

Bardzo zachęcam rodziców, aby rozmawiali z dzieckiem o opiece i zachowaniu się w kontakcie z psem jeszcze przed jego pojawieniem się w domu. Każdy z nas ma swoje oczekiwania, wizję tego, jak to będzie, gdy psiak pojawi się w domu. Wyobrażamy sobie ten merdający ogonek, mokry całus na policzku i piłeczkę przynoszoną pod nogi.

Rzeczywistość może jednak być inna, szczególnie w pierwszych dniach pieska w nowym domu. Rolą rodzica jest więc przygotowanie pociechy na to, że pies to żywa istota, która ma swoje emocje, swoje potrzeby. Oprócz merdającego ogonka będą również kałuże, psie kupy i piszczenie w nocy. Pies może w nowym domu chować się, wycofać, bać się kontaktu – ważne jest, aby rodzic uprzedził o tym dziecko. Uczmy komunikatów wysyłanych przez psa, psiej mowy ciała. Pokazujemy, w jaki sposób głaskać pieska, w jakich miejscach psy lubią być dotykane, a w jakich nie.

Pies jest najlepszym przyjacielem człowieka. Kiedy odchodzi, to bardzo trudny moment dla całej rodziny. Jak rozmawiać z dzieckiem o śmierci zwierzaka?

Przekazywanie trudnych informacji nigdy nie jest łatwe. Naturalne jest również, że chcemy oszczędzić naszym dzieciom trudnych emocji. Chcemy je chronić – przed upadkiem, przed chorobą, przed bólem a także przed smutkiem i cierpieniem. Nie jest więc dziwne, że wiele rodziców chce tego uniknąć i wybiera inne rozwiązanie i mówi dziecku, np. że ukochany piesek wyjechał na wieś, gdzie jest szczęśliwy. Bardzo zachęcam jednak, jako psycholog i jako mama, aby powiedzieć dziecku prawdę. Dziecko ma prawo ją znać, przeżyć te emocje i przeżyć żałobę.

Kilka miesięcy temu pożegnaliśmy naszego ukochanego przyjaciela, adoptowanego, dla nas najcudowniejszego psa, który spędził z nami wiele lat. Było to bardzo trudne doświadczenie, pełne łez i cierpienia dla nas wszystkich, mimo to jednak nie postąpiłabym inaczej. Pamiętajmy, że naszą rolą, jako rodziców, jest pokazywanie naszym dzieciom, że mają prawo do wszystkich emocji, nie tylko tych radosnych. W życiu mierzymy się z różnymi sytuacjami, śmiejemy się, ale także złościśmy się czy płacemy. Czasem bardzo cierpimy. W tym przypadku to cierpienie pokazało nam, jak bardzo kochaliśmy Ramiego, jak bardzo był dla nas ważny.

Rodzic może nauczyć dziecko, że przeżywanie emocji jest dobre. Płacz jest dobry, uwalniający. Że dorosły też płacze, gdy czuje smutek. Chcemy, aby nasze dzieci akceptowały swoje emocje, nie wstydziły się ich i nie tłumiły – teraz i w przyszłości. Wiemy, że jest to bardzo ważne dla zdrowia psychicznego i fizycznego. Nie bójmy się więc skonfrontować dziecka z tymi emocjami, pokażmy jednak, jak można sobie z nimi poradzić. Nawet gdy czujemy smutek i cierpienie, możemy coś zrobić. Przytulić się, porozmawiać, powspominać. Rami ma nadal swój kącik, który odwiedzamy, swoją obrożę i ulubione zabawki, dostaje kwiatki. Nie jest to łatwa sytuacja, trudno jest patrzeć na smutek dziecka, ale ma ono prawo do niego i do przejścia żałoby. Rolą rodzica jest towarzyszyć i wspierać.

Dziękuję za rozmowę.

*Daria Jaworska – psycholog, zoopsycholog, dogoterapeuta, autorka bajki „[Bezik – Wielki Pies. Witaj w domu](#)”. Specjalista w zakresie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka. Zajmuje się diagnozą wczesnych objawów zaburzeń rozwojowych, od ponad 10 lat wspiera Dzieci i Rodziców w radzeniu sobie z trudnościami. Autorka wielu artykułów z zakresu psychologii dziecka. Miłośniczka i niepoprawna pasjonatka zwierząt i ich wpływu na emocje człowieka.

Rozmawiała Agnieszka Gotówka.